

## Dr Zofia Garlicka (1874-1942) – lekarz ginekolog, przewodnicząca Zrzeszenia Lekarek Polskich, więźniarka Pawiaka i Auschwitz-Birkenau

Dr. Zofia Garlicka (1874-1942) – a gynaecologist, the President  
of the Medical Women's Association, a prisoner of the Pawiak  
Prison and the Auschwitz-Birkenau

Maria Ciesielska<sup>1</sup>

Warszawa

**Streszczenie:** Zofia Garlicka urodziła się 19 czerwca 1874 r. w Niżnym Nowogrodzie. Ukończyła studia medyczne na Uniwersytecie w Zurychu uzyskując tytuł doktora nauk medycznych. Specjalizowała się w ginekologii i położnictwie w Krakowie. Działała w licznych organizacjach społecznych, zabiegając o poprawę losu pracujących kobiet ciężarnych i położnic. Była jedną z założycielek i przewodniczącą Stowarzyszenia Lekarek Polskich. W okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce działała w strukturach Armii Krajowej, za co została aresztowana i uwięziona na „Pawiaku”. W październiku 1942 r. została przewieziona do KL Auschwitz-Birkenau, gdzie wkrótce zmarła w wyniku zachorowania na tyfus plamisty.

**Abstract:** Zofia Garlicka was born on June 19th, 1874 in the town of Nizhny Novgorod. She graduated from medicine at the University of Zurich with a doctorate in medicine. She specialized in gynecology and obstetrics in Krakow. She worked in a number of community organizations striving to improve situation of working pregnant women. She was a co-founder and the president of the Medical Women's Association in Poland. During the Nazi occupation of Poland she joined the Home Army. She was arrested and imprisoned in the Pawiak Prison. In October 1942 she was taken to the Auschwitz-Birkenau, where she died because of typhus soon.

**Słowa kluczowe:** historia medycyny, Pawiak, niemieckie obozy koncentracyjne, Auschwitz-Birkenau, Zrzeszenie Lekarek Polskich, Zofia Garlicka

**Key words:** history of medicine, the Pawiak Prison, German concentration camps, Auschwitz-Birkenau, Medical Women's Association, Zofia Garlicka

*Tu grobu mieć nie będziesz, przyjacielu,  
Popiołów garść rozwieje polny wiatr,  
Nieważne to – wszak jesteś jeden z wielu,  
Wielu tysięcy, co zapomniał o nich świat.*

(T. Borowski, Birkenau)

---

<sup>1</sup> Adres do korespondencji: Maria Ciesielska, Kobylka 05-230 ul. Gen. T. Kościuszki 39.

Do tej pory głównym źródłem wiedzy na temat życia i pracy dr Zofii Garlickiej pozostaje artykuł wspomnieniowy napisany w 1973 r. przez jej córkę Jadwigę Putowską. Jest on źródłem faktów, a także skarbnicą wiadomości dotyczących życia prywatnego, upodobań oraz cech charakteru dr Garlickiej. Również inni autorzy opisują ją w swoich książkach, najpełniej jej zięć, Stanisław Jankowski, „Agaton”, w publikacji „Z fałszywym ausweitem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939-1946”. Szczegółowy biogram dr Garlickiej opracował Jan Bohdan Gliński w „Słowniku biograficznym lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej”. Została ona także bohaterką opowiadania Marii Dąbrowskiej „W piękny letni poranek”, w którym w epicki sposób przedstawione są ostatnie dni przed aresztowaniem oraz samo aresztowanie dr Garlickiej. Jednakże ostatni okres jej życia jest zwykle ujęty w stereotypowe sformułowanie „trafiła do KL Auschwitz, gdzie otrzymała numer obozowy 22521. Zmarła na tyfus 18.11.1942 w wieku 68 lat”. Niektóre źródła podają, że została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym, obok swojego męża. Większość z faktów trudno dziś jednoznacznie ustalić, ale daty i wydarzenia niewiarygodne powinny zostać wyjaśnione<sup>2</sup>.

Artykuł ten powstał, aby opisać nie tylko bogate życie dr Zofii Garlickiej, ale przede wszystkim przybliżyć okoliczności jej aresztowania, gehennę pobytu w więzieniu na Pawiaku, a potem w KL Auschwitz-Birkenau, jak również wyjaśnić, że prochy tej wspaniałej kobiety nie znalazły miejsca pochówku na żadnym cmentarzu.



Zofia Garlicka urodziła się 19 czerwca 1874 r. w Niżnym Nowogrodzie nad Wołgą, jako córka obywateli kresowych, zesłańców za udział w powstaniu styczniowym, Feliksa Wojtkiewicza i Teofili z domu Bogórskiej. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości w gimnazjum w Niżnym Nowogrodzie wyjechała w 1895 r. do Genewy, gdzie rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu. W 1898 r. przeprowadziła się do Zurychu, gdzie w 1899 r. uzyskała dyplom doktora medycyny przedstawiając rozprawę p.t.: „Über die Knorpelhaltigen Auswüchse am Halse” („O wyrosłach chrzęstnych szyi”). W czasie studiów angażowała się w działania młodzieży polskiej studiującej w Szwajcarii i działała w sekcji zuryskiej Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich. Wśród kolegów ceniona była za prawość charakteru i takt. W 1900 r. powróciła do Rosji i nostryfikowała dyplom lekarski w Kazaniu. W tym samym roku wyszła za mąż za poznanego w Zurychu inżyniera chemika Stanisława Garlickiego. Pracując w Ząbkowicach prowadził on równocześnie konspiracyjną działalność polityczną w Polskiej Partii Socjalistycznej, będąc działaczem okręgowym w Zagłębiu Dąbrowskim i Częstochowie.

Ślub odbył się w 1900 r. w Niżnym Nowogrodzie. Po nostryfikacji dyplomu w październiku 1901 r., Zofia Garlicka rozpoczęła specjalizację w zakresie ginekologii i położnictwa w klinice prof. H. Jordana w Krakowie, mieszczącej się w dworku Bro-

<sup>2</sup> Jedną z dat absolutnie niemożliwych jest data śmierci 11. 12. 1940 r., podana przez Bolesława Olszewicza w: *Lista strat kultury polskiej 1. IX. 1939-1. III. 1946*, S. Arct, Uniwersytet Michigan, 1947.

dowicza przy ul. Kopernika 7. Od 1903 r. pracowała w szpitalu fabrycznym w Rakowie-Częstochowie oraz praktykowała w Zawierciu. W 1905 r. Stanisław Garlicki został aresztowany przez władze carskie za działalność w PPS. W wyniku amnestii opuścił więzienie lubelskie po czterech miesiącach. Po VIII Zjeździe PPS w lutym 1906 r. zarówno on, jak i jego żona, odsunęli się od czynnej działalności politycznej. Wkrótce Stanisław Garlicki wyjechał za granicę, aby studiować matematykę. Przebywał kolejno w Berlinie, Zurychu i Paryżu, studiując filozofię, historię, nauki przyrodnicze, a przede wszystkim matematykę. Było to możliwe dzięki wsparciu finansowemu żony.

Aby poprawić warunki materialne, dr Garlicka przeniosła się w 1907 r. z Częstochowy do Łodzi i objęła posadę lekarki w fabryce włókienniczej Scheiblera, gdzie pracowała przez kolejne dwa lata. Zbiegło się to w czasie z powrotem do kraju jej męża, który rozpoczął pracę nauczyciela matematyki w prywatnych szkołach średnich w Łodzi, prowadząc równocześnie samodzielne badania naukowe oraz publikując w czasopiśmie „Wektor”.

Dr Garlicka rozpoczęła w Częstochowie działalność społeczną kontynuowała w Łodzi. Od 1908 r. zbierała w fabrykach tkackich i przędzalniczych Scheiblera i Grohmana materiał statystyczny do swojej pracy „Potrzeba opieki nad matką pracującą i jej dzieckiem”. Zaniepokojona była olbrzymią śmiertelnością niemowląt, których matki były robotnicami fabrycznymi. Zabiegała szczególnie o właściwą opiekę nad dzieckiem poprzez stworzenie systemu opieki nad niemowlętami, których matki musiały pracować poza domem. Była członkinią tamtejszego Koła Lekarskiego oraz instytucji Kropla Mleka. Zorganizowała przytułek położniczy Towarzystwa Dobroczynności. Nauczała w szkole położniczej, była ordynatorem w szpitalu rosyjskim oraz prowadziła własną praktykę lekarską.

W roku akademickim 1915/1916 Stanisław Garlicki został powołany na wykładowcę geometrii wykreślnej w nowo powstałej Politechnice Warszawskiej. Przyjazd do Warszawy skłonił go na krótko do powrotu do działalności politycznej. Był jednym z założycieli Ligi Państwowości Polskiej, a w 1918 r. wchodził w skład Rady Stanu Królestwa Polskiego. W 1919 r. został zatrudniony na stanowisku profesora Politechniki Warszawskiej, a po złożeniu pracy habilitacyjnej został mianowany profesorem nadzwyczajnym geometrii wykreślnej na Wydziale Mechanicznym. Piastował też później funkcję dziekana tego wydziału, będąc jednocześnie członkiem Senatu Akademickiego.

Dr Garlicka dołączyła do męża wraz z córkami Jadwigą, Wandą i Zofią w 1918 r. Zamieszkali początkowo przy ul. Żórawiej 16, a w 1929 r. przenieśli się na ul. Topolową 8 (dziś Al. Niepodległości 216). To mieszkanie szczególnie jej odpowiadało. „Miała tu swój ulubiony balkon, wychodzący na ogród. O ile pozwalała pogoda, odpoczywała tam na leżaku i przyjmowała przyjacielskie odwiedziny. Pisywała tu chętnie swoje artykuły i inne prace o treści zawodowej i społecznej”<sup>3</sup>. Gabinet dr Garlickiej stał się szybko miejscem zebrania różnych stowarzyszeń społecznych.

---

<sup>3</sup> J. Putowska, *Wspomnienie o dr Zofii Garlickiej*, „Archiwum Historii Medycyny”, 1973, s. 197.

Początkowo Garlicka była ordynatorem w szpitalu ginekologicznym Kasy Chorych, zaś od 1930 r. została ordynatorem oddziału ginekologiczno-położniczego w Szpitalu Ujazdowskim (wówczas Szpitalu Szkolnym Centrum Wyszkozenia Sanitarnego). Pełniła ponadto funkcję lekarza szkolnego w Gimnazjum i Liceum im. N. Żmichowskiej, ordynowała także w Lecznicy dla Niezamożnych Chorych prowadzonej przez Siostry Elżbietanki na ul. Topiel oraz pracowała w II Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ulicy Górnośląskiej 26.

Była oredowniczką powstania Kasy Chorych, widząc w tej instytucji możliwość równego dostępu do pomocy lekarskiej. Urzędowy Spis Lekarzy z r. 1931 podał, że Zofia Garlicka pełniła funkcję urzędowego lekarza ginekologa położnika<sup>4</sup>. Współpracowała z Polskim Komitetem do Zwalczenia Raka, z inicjatywy którego w r. 1929 odbył się Ogólnopolski Zjazd Przeciwrakowy. Wygłosiła wtedy odczyt „O zwalczaniu raka.” Była członkiem Rady Nadzorczej Instytutu Radowego, którego działalność dotowało okresowo Towarzystwo Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie<sup>5</sup>.

Od 1925 r. pełniła funkcję przewodniczącej Zrzeszenia Lekarek Polskich, była też jedną z inicjatorek tej organizacji<sup>6</sup>. Zrzeszenie Lekarek Polskich należało do Międzynarodowego Stowarzyszenia Lekarek (Medical Womens Internationale Association – MWIA), które zostało utworzone w 1919 r. aby zachęcać lekarki z różnych państw do współpracy i wzajemnego zrozumienia bez względu na rasę, wyznanie czy poglądy polityczne. Stowarzyszenie działało równocześnie na rzecz równouprawnienia lekarzy kobiet i mężczyzn<sup>7</sup>. Na IV Kongres MWIA w Edynburgu w r. 1937 dr Garlicka nie pojechała wskutek choroby. Zastąpiła ją sekretarz Zrzeszenia, dr Natalia Zand, wygłaszając referat „Zdrowie i higiena psychiczna uczniów w Polsce”. Na tym kongresie dr Zofia Garlicka została wybrana przez Zgromadzenie Ogólne na wiceprzewodniczącą MWIA na trzyletnią kadencję<sup>8</sup>.

Działała także w ramach Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sekcji Opieki nad Matką i Niemowlęciem. Publikowała w czasopismach medycznych oraz popularnych, a także występowała publicznie, m.in. i w audycjach radiowych. Współpracowała również z redakcją „Ginekologii Polskiej”. W swych wystąpie-

<sup>4</sup> *Urzędowy Spis Lekarzy*, Warszawa 1931 s. 58. – Podobnie w USL z r. 1939 z tym, że na stronie 59.

<sup>5</sup> W r. 1932 w skład tego Towarzystwa m.in. wchodził: prof. Ludwik Paszkiewicz (prezes), dr Bronisława Dłuska siostra Marii Skłodowskiej-Curie (skarbnik), dr Józef Skłodowski (brat Marii), prof. Kazimierz Białaczewicz, prof. Adam Czyżewicz, doc. Alicja Dorabialska, prof. Świętosławski, doc. Adolf Wojciechowski, prof. Franciszek Czubański oraz dr Zofia Garlicka. Źródło: [http://www.sior.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=294:historia-walki-z-rakiem-2&catid=1:najnowsze](http://www.sior.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=294:historia-walki-z-rakiem-2&catid=1:najnowsze) ostatni dostęp 31 lipca 2013 r.

<sup>6</sup> We wrześniu 1925 r. powstało w Warszawie Zrzeszenie Lekarek Polskich (Association Polonaise de Femmes Medecins), z inspiracji dr Balbiny Biszofswerderowej, dr Justyny Budzyńskiej-Tylickiej, dr Zofii Garlickiej i dr Natalii Zand. Źródło: Bruziewicz-Mikłaszewska Barbara, *Żeby ślad pozostał i pamięć*, „Gazeta Lekarska” 1999 nr 4, s. 16.

<sup>7</sup> Medical Women's International Association MWIA (Międzynarodowe Stowarzyszenie Lekarek) powstało w 1919 r. w Nowym Jorku z połączenia AMWA-American Medical Women's Association i YWCA-Young Women's Christian Association.

<sup>8</sup> B. Bruziewicz-Mikłaszewska, *op.cit.*, s. 16.

niach podnosiła wysoką godność macierzyństwa i rolę kobiety w życiu rodzinnym.

W 1939 r. brała udział w szkoleniu służb sanitarnych. Panice przeciwstawiała się prezentując spokojną i odważną postawę. Wybuch wojny zastał ją nad Bugiem u córki Wandy, gdzie spędzała czas opiekując się wnukami. W tym czasie mężowie córek, Jadwigi – Stefan Putowski i Zofii - Stanisław Jankowski, zostali wcieleni do jednostek wojskowych<sup>9</sup>.

W okresie okupacji dr Garlicka pracowała w zakładzie leczniczym przy ul. Lwowskiej 13, którego była współwłaścicielką oraz prowadziła praktykę prywatną<sup>10</sup>. Wspierała swoje córki oraz pomagała im w wychowywaniu wnucząt. Jej mieszkanie stało się schronieniem dla kurierów, „cichociemnych” i uciekinierów z obozów. Jako członek ZWZ-AK była przydzielona do komórki „Dorsze”, opiekującej się zbiegłymi z niewoli Anglikami<sup>11</sup>. W jej domu znajdowała spokój do pracy twórczej Maria Dąbrowska.

Jadwiga Putowska podkreślała, że córki dowiadywały się o wielu podejmowanych przez matkę działaniach wiele lat później: *Dyskrecja matki była doskonała. O jej działalności dowiadywaliśmy się głównie po wojnie. Ileż to razy zdarzało się usłyszeć lub przeczytać w literaturze wspomnieniowej, że ten i ów otrzymał z rąk doktor Garlickiej papiery aryjskie, że w jej mieszkaniu była skrzynka Sztabu Generalnego AK, odbywały się zebrania robocze Podziemnej Szkoły Teatralnej i inne tego typu imprezy. Matka nie zdradzała się nam nigdy słowem, gestem, aluzją. Dyscyplina zawodu czy szkoła dawnego socjata?*<sup>12</sup>.

Wiosną 1941 r. dr Garlicka przechowywała u siebie w domu oficera angielskiego, jeńca zbiegłego z Fortu VII w Poznaniu, a także wyprowadzoną z getta dr Natalię Zandową. Sytuacja skomplikowała się, gdy Christopher Silverwood Cope zachorował na tyfus plamisty. Stan jego był bardzo ciężki i tylko dzięki ofiarnej pielęgnacji oraz staraniom lekarskim dr. Stanisława Wszelakiego, lekarza ze Szpitala Ujazdowskiego, udało się uratować mu życie.

11 sierpnia po południu Christopher Silverwood Cope „Kit” i jego kolega John Arison Crawford przyjechali na ulicę Topolową, aby pożegnać się przed planowanym „przerzutem” za granicę. Do dziś nie wiadomo, co naprowadziło tego dnia gestapo na mieszkanie przy Topolowej. *Zanim jeszcze gestapowcy zadzwonili do drzwi mieszkania, doktor Garlicka i Zosia wiedziały, że za chwilę wszyscy zostaną aresztowani: one obydwie, mieszkająca u nich doktor Zandowa i przebywający w tym dniu na Topolowej Kit. Zawczasu ustaliły z dozorcą panem Kaczyńskim prymitywny system alarmowy, którym miał je uprzedzić w przypadku katastrofy. 11 sierpnia 1942 roku o godzinie piątej po południu usłyszały umówiony sygnał. Dozorca kaszlał, jak mógł najgłośniejszy. Niedługo czekały. Dokładnie tyle,*

---

<sup>9</sup> Stefan Putowski wrócił do Warszawy po zakończeniu Kampanii Wrześniowej, Stanisław Jankowski przedostał się na Zachód. Jako „cichociemny” ps. Agaton powrócił do Warszawy 4.03.1942 roku. Źródło: J. Putowska, *op. cit.*, 191-211.

<sup>10</sup> W dniu 10 września 1940 r. dr Zofia Garlicka wypełniła ankietę Izby Lekarskiej tzw., Fragebogen. Zob.: Dział Zbiorów Specjalnych Głównej Biblioteki Lekarskiej, sygn. WB.L/2185.

<sup>11</sup> S. Bayer, *Służba Zdrowia Warszawy*, Warszawa 1985, s. 266.

<sup>12</sup> J. Putowska, *op.cit.*, s. 204.



*ile potrzebował Kaczyński, żeby wolno, możliwie jak najwolniej otworzyć Niemcom drzwi od ulicy, zamykane na klucz, i żeby weszli na drugie piętro.*<sup>13</sup>

Świadkiem aresztowania była kilkunastoletnia wówczas Olga Krzyżanowska<sup>14</sup>, która pamięta, że z balkonu mieszkania dr Garlickiej spadały do ogrodu papiery, które zbierała i zanosila do domu. Aby ukryć choć część kompromitujących materiałów, wyniosła wraz z babcią zebrane dokumenty poza mieszkanie. Tego dnia poza dr Garlicką, jej córką Zofią oraz Anglikami, aresztowano także ukrywaną w mieszkaniu, zbiegłą z getta dr Natalię Zandową, którą Gestapo rozstrzelało prawdopodobnie następnego dnia. Jej śmierć niezwykle mocno zraniła dr Garlicką, ponieważ czuła się odpowiedzialna za aresztowanie przyjaciółki.

Wszystkie aresztowane osoby: Zofia Garlicka, jej córka Zofia Jankowska, dr Natalia Zand oraz zbiegli jeńcy, Anglik, por. Christopher Silverwood-Cop – „Kit” i Szkot, por. John Crawford, zawieziono do siedziby Gestapo w al. Szucha. Umieszczono ich w celach nazywanych „tramwajami”, w których oczekujący na „badania” więźniowie siedzieli jeden za drugim, zwróceniu twarzami do ściany. W trakcie przesłuchania dr Garlicka nie wyjawiała nic pomimo to, że była bita. Tego samego dnia wieczorem w trakcie transportu do więzienia na Pawiaku, dr Garlicka zażyła truciznę. W bardzo ciężkim stanie trafiła do szpitala więziennego, gdzie została odratowana przez pracujących tam lekarzy-więźniów.<sup>15</sup> Była im za to później wdzięczna.

Na Pawiaku została otoczona troskliwą opieką współwięźniarek, strażniczek oraz personelu sanitarnego. Jak tylko poczuła się lepiej, pomagała chętnie w pracy w szpitalu na oddziale kobiecym, tak zwanej Serbii. Jedną z więźniarek wspominała po wojnie: *Od 15 sierpnia byłam w szpitalu więziennym, gdyż spodziewałam się rozwiązania. [...] Wtedy kiedy u mnie miał nastąpić poród, Pani dr [Garlicka] czuła się już troszkę lepiej. Ona mnie zbadła i określiła mniej więcej dzień porodu. Dnia 18 sierpnia o godzinie 18.20 podczas apelu wieczornego urodziłam córkę*<sup>16</sup>.

Dzięki konspiracji więziennej udało się nawiązać kontakt grypsowy z Anglikami. Jeden z nich, Kit, napisał: *W Anglii nie ma ani jednego człowieka, który zrobiłby dla kogokolwiek to, co wyście zrobiły dla mnie!* lecz na próbę uzgodnienia zeznań Kit odpowiedział

<sup>13</sup> S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939-1946*, natomiast R. Domańska w: *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939-1944*, Warszawa, 1978, s. 245 podaje powołując się na dokumenty z Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, k. 61, sygn. II 707/2) – datę aresztowania 12.08.1942.

<sup>14</sup> Olga Teresa Krzyżanowska (ur. 10 września 1929 r. w Warszawie) – polska polityk, działaczka społeczna, lekarka, posłanka na Sejm X, I, II i III kadencji, wicemarszałek Sejmu X i II kadencji, senator V kadencji. Relacja z wystąpienia w trakcie uroczystej sesji poświęconej pamięci dr Zofii Garlickiej w 70 rocznicę jej śmierci, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Twórców Muzeum Zamku i Szpitala Wojskowego na Ujazdowie w dniu 19 listopada 2012 r.

<sup>15</sup> W latach 1939-1944 na oddziałach męskim i żeńskim Pawiaka funkcjonowały szpitale więzienne. Przez cały okres w obu placówkach przebywało ok. 6700 mężczyzn i ok. 1900 kobiet. Udzielono w nich blisko 76 000 porad ambulatoryjnych oraz nie mniej niż 40 000 porad dentystycznych, wykonano 299 000 zabiegów i operacji oraz odebrano ponad 50 porodów. Źródło: R. Domańska, *Pawiak był etapem*. Warszawa, 1987.

<sup>16</sup> Fragment wspomnień Aliny Fajge *Urodziłam na Pawiaku*, w: *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939-1944*, oprac. Regina Domańska, Warszawa 1987, s. 207.

przez komórkę więzienną, że oficer niemiecki dał mu słowo, że nie wykorzysta jego zeznań, i że on, oficer angielski, nie może kłamać.<sup>17</sup>

Dr Garlicka przebywała w oddziale kobiecym więzienia na Pawiaku do 12 października 1942 r. Jedną z byłych więźniarek dr Sabina Dembowska, aresztowana także w sierpniu 1942 r., wspominała ich spotkanie na Pawiaku następująco: *W pralni spotkałam miłą znajomą, dr Zofię Garlicką, która została aresztowana razem z córką na miesiąc przed moim uwięzieniem. Pani Zofia była zrezygnowana. Trzymała się psychicznie bardzo dzielnie. Niepokoili ją tylko o córkę. Obydwie były bardzo obciążone. Ukrywały u siebie w domu pewnego Anglika oraz niejaką panią Zandową, Żydówkę, mądrą i dobrą kobietę, która uciekając z getta zatrzymała się u Garlickiej. W czasie rewizji gestapo wykryło w domu pani doktor dużo „bibuły”. Wszystkie trzy już dzisiaj nie żyją. Zandową wykończono zaraz, a Garlickie wysłano do Oświęcimia, gdzie zmarły na tyfus plamisty. [...] Wkrótce pani doktor zapadła na serce. Przewieziono ją do szpitala.”*

Być może choroba serca była powodem przeniesienia dr Garlickiej do szpitala więziennego. Jednakże wydaje się wysoce prawdopodobne, że została ona tam przeniesiona, aby móc otoczyć ją lepszą opieką. Jeżeli tylko istniała taka możliwość, lekarki-więźniarki pracujące w kolumnach sanitarnych czy ambulatorium starały się przetransportować do szpitala osoby starsze, wyczerpane przesłuchaniami lub zagrożone wywózką do obozu. Wyposażenie szpitala, choć bardzo skromne, dawało przywilej leżenia w łóżku pod własnym kocem. Niestety, kobiecych łóżek szpitalnych było zaledwie 33.

Równocześnie rodzina czyniła starania, aby wydostać matkę i siostrę z Pawiaka. Słyszało się tu i ówdzie o Polakach lub Volksdeutschach, którzy byli odpowiednio ustosunkowani i za opłatą pomagali wykupić kogoś z więzienia. Jednakże sytuacja dr Garlickiej była bardzo poważna, a sprawa rozpatrywana przez wydział do spraw kontaktu z obcym wywiadem. Mówiono wówczas, że *sprawa jest ciężka, i nic nie da się zrobić.*

Od sierpnia 1942 do transportów męskich kierowanych do KL Auschwitz dołączano grupy kobiet. Nocą, z 12 na 13 października 1942 r., sformowano pierwszy wyłącznie kobiecy transport do Oświęcimia liczący 50 więźniarek.<sup>18</sup> Obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau przeżyło zaledwie 16 z nich. Pociąg dotarł na stację w Oświęcimiu w nocy 13 października, jednakże został zarejestrowany dzień później. Rejestracja nowoprzybyłych polegała na: wypełnieniu przez więźniarkę funkcyjną specjalnej karty więźnia, nadaniu numeru obozowego oraz przydzieleniu odpowiedniej kategorii więźniarskiej. Po kąpieli w tzw. „Saunie” – łaźni obozowej, wydawano odzież i obuwie więźniarskie. Do lipca 1943 r. każdy przybyły do obozu więzień był fotografowany w trzech pozach. Zachowało się obozowe zdjęcie

---

<sup>17</sup> Na podstawie wspomnień Stanisława Jankowskiego „Agatona” pt. „Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie”, Warszawa 1984, s. 361.

<sup>18</sup> Leon Wanat w książce *Za murami Pawiaka* podaje datę 13.10.1942 r. Irena Jankowska, aresztowana w Ostrowi Mazowieckiej, była jedną z więźniarek wywiezionych tym transportem (numer obozowy w KL Auschwitz 22524). W nagraniu dla Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau wywiadzie oraz w rozmowie prywatnej z autorką podkreślała, że transport formowano już 12.10.1942 r. oraz, że przybył on na stację kolejową w Oświęcimiu nocą a więźniarki do obozu szły ze stacji pieszo.



Zdjęcie obozowe dr Zofii Garlickiej (numer obozowy w KL Auschwitz 22521)

dr Garlickiej, zrobione zaraz po przyjęciu w stan więźniów i przydzieleniu numeru obozowego 22521. Widać na nim niemłodą kobietę w okularach, z ostrzyżoną głową oraz zużytym ubraniu.

Dziś wiadomo, że obóz kobiecy w Birkenau utworzono w związku ze stale wzrastającą liczbą więźniarek przebywających w wydzielonej części obozu męskiego. Przepelnienie oddziału kobiecego było powodem przeniesienia więźniarek do nowopowstałego obozu w Birkenau. Przenosiny 13 tysięcy kobiet zakończono 11 sierpnia 1942 r., a więc w dniu aresztowania dr Garlickiej.

Obóz kobiecy zajmował początkowo odcinek B I a (B – Birkenau, I – pierwszy, a – bo podzielony na części a i b). W baraku numer 3, do którego trafiły nowoprzybyłe więźniarki, znajdowało się sześćdziesiąt trzypoziomowych murowanych przegród mieszczących łącznie od 700 do 1000 więźniarek. *W głębi ciemnych nor, jak w piętrowych klatkach, przy mętym świetle tu i ówdzie pływających świeczek nagie, wychudłe postacie, zgięte w pałąk, sine od zimna, pochylone nad kupką brudnych łachów, z wtuloną w ramiona ogoloną głową, co chwila łapiące chudymi palcami insekty i zabijające je ostrożnie na brzegu koi* – to obraz baraku z 1942 roku.<sup>19</sup>

Blokową baraku 3, czyli więźniarką funkcyjną pełniącą nadzór nad stanem liczbowym oraz porządkiem w baraku, była wyjątkowo okrutna Stenia Starostka<sup>20</sup>. Z zawodu księgowa, aresztowana – jak utrzymywała w obozie – za działalnością konspiracyjną, została skazana przez hitlerowski sąd na karę śmierci, zamienioną później na dożywotnie więzienie. Od kwietnia 1942 r. przebywała w KL Auschwitz-Birkenau, a od

<sup>19</sup> S. Szmaglewska, *Dymy nad Birkenau*, Kraków, 1946, s. 16.

<sup>20</sup> Stanisława Starostka (ur. 1 maja 1917 w Tarnowie, zm.?) – polska zbrodniarka wojenna, jako więźniarka KL Auschwitz-Birkenau (numer obozowy 6865) pełniła funkcję blokowej a od lutego 1945 roku funkcję Starszej obozu kobiecego (Lagerälteste) w Bergen-Belsen. Źródło: [http://tajchert.w.interia.pl/personel\\_obozu\\_bergen.htm](http://tajchert.w.interia.pl/personel_obozu_bergen.htm) ostatni dostęp 31.07.2013



sierpnia tego roku była więźniarką funkcyjną. Znana była jako kapo Stenia. Od niej zależało niemal wszystko, włącznie z podziałem żywności oraz przydziałem miejsc do spania. Słyszała z brutalności także w stosunku do więźniarek polskich.

Przyjęte do obozu więźniarki kierowano do pracy w tak zwanych komandach. Komanda dzieliły się na zewnętrzne (Aussenkomanda) oraz komanda pracujące na terenie obozu. Z jedyne go listu wysłanego z obozu przez Zofię Jankowską można wyczytać: „Bin gesund” (Jestem zdrowa) oraz nie dość dokładnie wymazane przez cenzurę słowa: „Mutter schalt Kartoffeln. Ich arbeite draussen.” (Matka obiera ziemniaki. Ja pracuję na zewnątrz)<sup>21</sup>. Według świadectwa Seweryny Szmaglewskiej w późniejszym okresie do pracy w kartoflarni trafiła też Zofia. Komanda pracujące „pod dachem” były w stosunkowo lepszej sytuacji. Podczas jesiennej słoty, więźniarki mokły „jedyne” w czasie porannych i wieczornych apeli.

Seweryna Szmaglewska, która pracowała wówczas z dr Garlicką w jednym komandzie, wspominała po wojnie: *Ktoś przybiega do kartoflarni. Nerwowe rozmowy prowadzone są szeptem i nagle duża kobieta przewiązana szmatą zamiast fartucha, z palcami zgrabiętymi, oblepionymi brudem wstaje. Nie potrafi chodzić w drewniakach uciekających z nóg, ruchy stają się pokraczne, plecy zgarbione bardziej niż zwykle. Podąża za wzywającą ją kobietą [...] W pustym baraku wszystko się wyjaśnia. Pomiędzy pryczami, skulona w ataku bólu, wiję się młoda dziewczyna. [...] Szybko, sprawnie bada chorą, każda sekunda jest cenna, czynność następuje błyskawicznie po czynności, wieloletnie doświadczenie kieruje dłonią i myślą dr Zofii Garlickiej. Oto znowu na krótki czas odzyskała prawo do swej dawnej pracy i wiedzy, stała się sobą, jest potrzebna chorej. [...] Spokojnie, rzeczowo, do końca daje zdenerwowanej blokowej wskazówki, powtarza jeszcze raz i tłumaczy dokładnie<sup>22</sup>.*

Radość wspólnego przebywania nie trwała jednak długo. W kilka dni później załogę kartoflarni zdziesiątkowała wysoka gorączka. Zachorowała także Zofia. Dr Garlicka zdecydowała się przenieść wraz z nią na blok rewirowy. Chorowała już wcześniej na dur plamisty i nie obawiała się zarażenia.

W obozie koncentracyjnym KL Auschwitz-Birkenau, dur wysypkowy<sup>23</sup> pojawił się wraz z przybyciem pierwszego transportu więźniów z więzienia na Zamku Lubelskim. Pomimo izolacji chorych choroba rozprzestrzeniła się w obozie i była w nim obecna do końca jego istnienia. Wyjątkowo szybkiemu szerzeniu się epidemii w obozie kobiecym sprzyjały tragiczne warunki sanitarne. Zwłaszcza w pierwszych miesiącach istnienia obozu kobiecego, w 1942 r., w barakach odcinka Bła panował niewyobrażalny brud spowodowany brakiem dostępu do wody. Stały dostęp do wody miały jedynie więźniarki pracujące w łaźni („Saunie”) lub kuchni. Dla pozostałych przeznaczona była woda ze studni zlokalizowanej koło budynku kuchni. Tłok, jaki panował wokół, powodował, że więźniarki wpaadały do studni, niektóre topiąc się w niej. Myto

<sup>21</sup> J. Putowska, *op. cit.*, s. 206.

<sup>22</sup> S. Szmaglewska, *Sylwetki lekarzy więźniów Oświęcimia*, w: *Okupacja i medycyna. Drugi wybór artykułów z Przeglądu lekarskiego – Oświęcim z lat 1961-1973*, Warszawa, 1975, s. 207-208.

<sup>23</sup> Dur plamisty zwany też durem wysypkowym, a w literaturze obozowej tyfusem plamistym, wywoływany jest przez riketsje (*Rickettsia prowazekii*). Do zakażenia dochodzi w wyniku ukąszenia przez owada lub wtarcia jego odchodów w skórę. Postać choroby opisywana w literaturze obozowej to dur epidemiczny, przenoszony przez wesz odzieżową.

się w rowach i kałużach, a zimą topiono śnieg. Poświęcano na ten cel także wieczorną porcję „ziołek” do picia. Aby wyprać bieliznę należało zdobyć nieco wody z „sauny”, której strzegła bezwzględna kapo Muskeler. Nawet jeżeli bieliznę udało się wyprać, nie było można jej nigdzie rozwiesić do wysuszenia, bowiem natychmiast zostałaaby „zorganizowana” przez inną więźniarkę. Obozowe latryny, w początkowym okresie zwykle doły kloaczne z umieszczonymi nad nimi żerdziami do przytrzymywania się, znajdowały się poza blokami. Dojście do nich wymagało czasu i siły bowiem teren otaczający baraki był grząski i błotnisty. Ponieważ coraz więcej więźniarek chorowało na biegunkę głodową, a dostęp do dołów kloacznych był utrudniony, zdarzało się, że chora przykuciała gdziekolwiek, brudząc okolice bloków. Dodatkowym czynnikiem sprzyjającym rozprzestrzenianiu się tyfusu było olbrzymie przepełnienie baraków.

Z uwagi na pojawiające się zachorowania także u członków obozowej załogi SS oraz ich rodzin, władze sanitarne wprowadziły radykalne metody zwalczania epidemii. Pierwszą z nich były masowe selekcje chorych „do gazu”, drugą tzw. „generalne odwszenia”. Jesienią 1943 r., naczelny lekarz tzw. obozu familijnego dla Cyganów, Josef Mengele zaproponował nową metodę walki z tyfusem. W tym celu skierował 600 żydowskich kobiet do komory gazowej, a opróżniony przez nie blok został poddany dezynfekcji. Pomiędzy oczyszczonym a sąsiednim barakiem, Mengele polecił ustawić kadzie z płynem, w którym zanurzały się kolejno wszystkie kobiety z sąsiadującego bloku, po czym przechodziły do uprzednio już wyczyszczonego baraku. Po zakończeniu dezynfekcji, kadzie przenoszono pomiędzy dalsze baraki. Pomimo prowadzenia akcji dezynfekcyjnych zachorowalność i śmiertelność spowodowana tyfusem była olbrzymia. Aby uniknąć zarażenia chore izolowano w „szpitalu” obozowym nazywanym przez więźniarki rewirem.

Jesienią 1942 r. rewir zajmował pięć drewnianych baraków odcinka B Ia. Drewniane baraki były przerobionymi stajniami końskimi, pozbawionymi okien, z gliniastym klepiskiem zamiast podłogi, bez dostępu do kanalizacji i wody. W środku znajdowały się trójpoziomowe prycze przeznaczone dla 400 więźniarek. Zwykle było ich 800 a nawet 1200 w każdym baraku. Na wrotach wisiały metalowe tabliczki z napisem „Pferdestall” i z zarządzeniami dotyczącymi wypadków zachorowania koni na przyszycę<sup>24</sup>. Tabliczki takie zachowały się w wielu barakach do ostatniego dnia istnienia obozu.

Przyjęcie do „szpitala” następowało w ambulatorium (blok nr 28), za zgodą lekarza SS lub lekarki naczelnej. Badanie ograniczało się do powierzchownych oględzin. Tłum wynędzniałych szkieletów, brudnych i wychudzonych, z wypisanymi ołówkiem chemicznym numerami na piersiach, defilował przed biurkiem lekarza SS. Warunkiem przyjęcia była wysoka temperatura. Do rewiru przyjmowano bez odzieży, a ciężko chore więźniarki leżały nieraz kilka dni nago, zanim przyjaciółkom z obozu udało się „zorganizować” dla nich jakąś koszulę.

Warunki, w jakich przebywały więźniarki przyjęte do „szpitala”, uragały godności ludzkiej. Prycze z siennikami wypełnionymi trocinami i pełnymi robactwa ustawione

---

<sup>24</sup> Pferdestall w języku niemieckim oznacza barak typu stajennego przeznaczony do przetrzymywania koni.

były tak gęsto, że z trudem można było się dostać do chorych, zwłaszcza leżących na górze. Na każdej pryczy leżało po kilka więźniarek, często wraz ze zwłokami zmarłych towarzyszek. Bielizny nie wydawano. Do przykrycia służyły chorym zanieczyszczone, cuchnące koce, ze śladami po poprzednich chorych. Jeden koc przypadał na dwie, a nawet trzy kobiety, leżące na jednej pryczy, bez względu na rodzaj choroby „Szpital” pozbawiony był wody, chorych nie myto. W barakach nie było latryn. Chore zdolne do chodzenia załatwiały swoje potrzeby naturalne do kubłów, które potem wynoszono. Niektóre obłożnie chore używały do tego celu misek służących im do jedzenia bądź załatwiały się bezpośrednio pod siebie. Nieprzytomne załatwiały swoje potrzeby pod siebie, zanieczyszczając prycze leżących poniżej. Panował zaduch i smród.

Racje żywieniowe były ograniczone do połowy porcji. Gorączkujące chore dręczyło niewyobrażalne pragnienie. Zdarzało się, że piły brudną wodę pozostałą po umyciu podłogi lub własny moc. Ilość przydzielanych do rewiru lekarstw (Bolus alba<sup>25</sup> i tabletki przeciwbólowe) była daleko niewystarczająca. Personel „szpitala” stanowiły kryminalne więźniarki niemieckie, które nie interesowały się chorymi, były wulgarne i kradły chorym żywność. Przed barakami leżały stosy zwłok. Jeżeli blokowe nie zapisały dostatecznie szybko numeru zmarłej chorej, zdarzało się, że szczury wygryzały całe fragmenty skóry zmarłym, czyniąc ich identyfikację niemożliwą.

Niewielka poprawa sytuacji zdrowotnej więźniarek nastąpiła w październiku 1942 roku, kiedy władze obozowe skierowały z obozu macierzystego w KL Auschwitz do obozu kobiecego w Birkenau, grupę więźniów – lekarzy i sanitariuszy po przebytych tyfusie plamistym. Nie dysponując lekami ani narzędziami usiłowali poprawić stan sanitarny oddzielając na początku więźniarki zmarłe od żywych oraz organizując pierwsze bloki „specjalistyczne”. Dalsza poprawa warunków nastąpiła wiosną 1943 r., kiedy obozowe władze sanitarne zezwoliły na leczenie duru plamistego, a do pracy w obozowym „szpitalu” dopuszczono lekarki-więźniarki (Häftlingsärztin). Gdyby dr Garlicka dotrwała do wiosny 1943 r., byłaby zapewne jedną z obozowych lekarek. Do tego czasu wszelkie próby udzielania pomocy chorym przez kobiety będące lekarzami były surowo karane. Pomimo grożącej kary, przebywające w obozie lekarki starały się nieść pomoc i otuchę chorym. Równocześnie z dr Garlicką w obozie przebywały dr Stefania Kościszko i dr Janina Węgierska<sup>26</sup>.

Blok 24, drewniany barak, w którym dr Garlicka dniem i nocą pielęgnowała chorującą na tyfus więźniarki, dziś już nie istnieje. Był świadkiem, jak dobra dr Garlicka łagodziła przejawy brutalności wśród współwięźniarek, mówiąc, że przyjmowanie obyczajów wroga jest jego zwycięstwem. Kiedy sama zaczęła gorączkować była pewna, że ma grype. Z objawami tyfusu zmagала się trzy tygodnie<sup>27</sup>. Zmarła prawdopodobnie

<sup>25</sup> Bolus alba – glina biała (kaolinowa) była stosowana m. in. w leczeniu biegunek oraz sączących ran.

<sup>26</sup> Stefania Kościszko zmarła w obozie 11 stycznia 1943 r. z powodu wyniszczenia. Janina Węgierska przeżyła wojnę. Źródło: M. Ciesielska, *Działalność szpitala obozowego dla kobiet w KL Auschwitz-Birkenau (1942-1945)*, Rozprawa na stopień doktora nauk medycznych. Warszawski Uniwersytet Medyczny, 2012.

<sup>27</sup> W warunkach obozowych zachorowania oraz zgony obserwowano także wśród więźniów uprzednio szczepionych szczepionką Weigla oraz osób, które przebyły w przeszłości dur plamisty.

13 listopada 1942 r. w Birkenau w kilka dni po śmierci swojej córki Zofii. Ciała zmarłych w obozie więźniów palono w krematorium, a niedopalone kości rozdrabniano specjalnymi drewnianymi tłuczkami, a następnie wraz z popiołami zatapiano w Sole i w Wiśle, w okolicznych stawach rybnych, rozsypywano w charakterze nawozu na okolicznych polach, lub zasypywano nimi zagłębienia terenowe i bagna<sup>28</sup>.

Oficjalne zawiadomienia o śmierci matki i siostry dotarły do Jadwigi Putowskiej dopiero w kwietniu 1943 r.<sup>29</sup>. Wiadomość o ich śmierci obiegła okupowaną Warszawę. Na nabożeństwie w kościele Sióstr Wizytek tego dnia udekorowanym biało-czerwonymi kwiatami był także ukrywający się wówczas w Warszawie Stanisław Jankowski.<sup>30</sup> Oficerowie angielscy przeżyli wojnę w Oflagu.

#### **Spis prac dr med. Zofii Garlickiej udostępniony przez Dział Zbiorów Specjalnych Głównej Biblioteki Lekarskiej (w niezmienionym brzmieniu)**

1. *Ciężary wychowania przyszłości narodu muszą ponosić wszyscy*, „Życie Młodych”, 1938 nr 3-4, s. 91-91.
2. *O projektowanej przysiędze w Sądach Izb Lekarskich ( z powodu odezwy Koła Lekarzy im. K. Marcinkowskiego w Warszawie)*, „Lek. Pol.” 1926 nr 10, s. 2-3.
3. *O walce z rakiem macicy*, „Przeł. Lek.” 1911 nr 22, s. 350-352.
4. *Opieka nad macierzyństwem*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1923 nr 3.
5. *Potrzeba opieki nad matką pracującą i jej dzieckiem*, „Lek. Pol.” 1926 nr 4, s. 13-16.
6. *Projekt organizacji Koła pań dla walki z rakiem*, Warszawa 1929. Odb. z „Nowotworów” nr 80 s. 4.
7. Przemówienie p. dr Garlickiej na poświęceniu Domu Matki i Dziecka w dn. 7 czerwca 1930 r., „Opieka nad Dzieckiem” 1930. nr 7, s. 338-340.
8. *Przeszkolenie w wychowywaniu niemowląt w programie szkoły żeńskiej*, „Opieka nad Dzieckiem” 1926 nr 2, s. 58-61.
9. *Ś.p. z Laskowskich Paulina Sterling-Okuniewska* [Wspomnienie pośmiertne], „Nowotwory” 1932 nr 1-2, s. 62-63.
10. *W odpowiedzi na odezwę Koła Lekarzy im. Marcinkowskiego w sprawie projektowanej przysięgi w Sądach Izb Lekarskich*, „Lek. Pol.” 1926 nr12, s. 11-12.
11. *W sprawie pielęgniarek*, „Med. i Kron. Lek.” 1917 nr 1, s. 134-135.
12. *Wskazania społeczne przerwania ciąży*, „Gin. Pol.” 1927 nr 10-12, s. 1161-1177.
13. *Wskazania społeczne przerwania ciąży*, w: *Przerwanie ciąży z punktu widzenia lekarskiego, prawnego, społecznego i eugenicznego*, Warszawa. 1928, s. 57-73.
14. *Żłobkiienne dla niemowląt matek pracujących*, „Lek. Pol.” 1926 nr 5, s. 2-4.

<sup>28</sup> A. Strzelecki, *Utylizacja zwłok ofiar, w: Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Więźniowie i praca*, tom 2, red. Wacław Długoborski i Franciszek Piper, Wydawnictwo Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, Kraków 1995, s. 304.

<sup>29</sup> Oficjalne zawiadomienie o śmierci w obozie KL Auschwitz-Birkenau podaje datę śmierci Zofii Garlickiej 18 listopada 1942 r., Zofii Jankowskiej 13 grudnia 1942 r. Do obowiązków lekarzy SS należało podpisywanie olbrzymiej ilości aktów zgonu z fałszywymi przyczynami i datami śmierci więźniów. Wobec ogromu pracy, zaświadczenia podpisywano na ogół z kilku lub kilkutygodniowa zwłoka.

<sup>30</sup> W Archiwum Państwowym Miasta Stołecznego Warszawy, sygn. I Zg 1792/49/655/7, znajduje się dokument wydany przez Sąd Grodzki w Warszawie w 1949 r., uznający dr Zofię Garlicką za zaginioną w latach 1939-1945.

15. Odpowiedź Koła Marcinkowskiego [na krytykę odezwy Koła Lekarzy im. Marcinkowskiego w sprawie projektowanej przysięgi w Sądach Izb Lekarskich napis. przez Z. Garlicką], „Lek. Pol.” 1926 nr 12, s. 8-11.

#### **Bibliografia:**

1. Bayer S., *Służba Zdrowia Warszawy*, Warszawa 1985.
2. Bruzewicz-Mikłaszewska B., „Żeby ślad pozostał i pamięć”, „Gazeta Lekarska” 1999 (4).
3. Czuperska-Śliwicka A., *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1965.
4. Dąbrowska M., *W piękny, letni poranek*, w: *Opowiadania*, Warszawa 1967.
5. Dembowska S., *Na każde wezwanie*, Warszawa 1982.
6. Domańska R., *Pawiak był etapem*, Warszawa 1987.
7. Domańska R., *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939-1944*. Warszawa 1978.
8. Fajge A., *Urodziłam na Pawiaku*, w: *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939-1944*, Warszawa 1987.
9. Gadamski B., *Stanisław Garlicki (1875-1935)*, w: *Sylwetki profesorów Politechniki Warszawskiej*, Prac. Hist. BGPW – Nr 37.
10. Gliński J. B., *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, t. 2, Warszawa 1999.
11. Jankowski S., *Agaton, Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939-1946*, Warszawa 1984.
12. Komenda J., *Lager Brzezinka*, Warszawa 1986.
13. Męczkowska T., Putowska J., Wrzosek A., *Garlicka Zofia*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, tom VII. 1948/58.
14. Putowska J., *Wspomnienie o dr Zofii Garlickiej*, w: „Archiwum Historii Medycyny” 1973; 36: 191-211.
15. *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945*, Warszawa 1988.
16. Strzelecki A., *Utylizacja zwłok ofiar*, w: *Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Więźniowie i praca*, tom 2, Wydawnictwo Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, Kraków 1995.
17. Szmaglewska S., *Dymy nad Birkenau*, Kraków 1946.
18. Szmaglewska S., *Sylwetki lekarzy więźniów Oświęcimia*, w: *Okupacja i medycyna. Drugi wybór artykułów z Przeglądu lekarskiego – Oświęcim z lat 1961-1973*, Warszawa 1975.
19. Wanat L., *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985.